

EXPRES

Nr. 19 (1289)
ROK V.

ILUSTROWANY

CZWARTEK

Wyniki gospodarki ZSRR za ub. rok

są jeszcze jednym potwierdzeniem wyższości ustroju socjalistycznego

Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w roku 1949.

Komunikat zawiera dane statystyczne, świadczące o dalszym potężnym rozwoju radzieckiego przemysłu, rolnictwa i transportu, o wzroście inwestycji, o wzmożeniu obrotów towarowych i o dalszym podwyższeniu materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności ZSRR.

W ciągu ubiegłego roku podniósł się stopień wykorzystania potencjału produkcyjnego, uzyskane zostały oszczędności w surowcach, opale i w materiałach oraz znaleziono dodatkowe rezerwy wewnętrzne przedsiębiorstw.

Umożliwiło to powiększenie pierwotnie ustalonego na 1949 rok planu produkcji globalnej. Powiększony w ten sposób plan roczny produkcji przemysłowej ZSRR na rok 1949 wykonany został w 103 proc.

Produkcja najważniejszych gałęzi przemysłu w roku 1949 podniosła się w porównaniu z rokiem 1948.

Dla zapewnienia dalszego technicznego postępu w najważniejszych gałęziach gospodarki narodowej, w 1949 roku skonstruowano i wprowadzono seryjną produkcję przeszło 300 najważniejszych nowych konstrukcji maszyn i mechanizmów o wysokiej wydajności.

Wzrost przemysłu socjalistycznego umożliwił w r. 1949 znaczne podwyższenie poziomu wyposażenia technicznego rolnictwa. Komunikat podaje, że w ZSRR realizowany jest z powodzeniem plan zakładania leśnych pasów ochronnych.

Komunikat podaje z kolei dane statystyczne, dotyczące rozwoju transportu w ZSRR. W 1949 roku obrót towarowy transportu kolejowego zwiększył się w porównaniu z rokiem 1948 o 17 procent.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego podaje również dane statystyczne, dotyczące inwestycji. Całkowita inwestycja w gospodarce narodowej ZSRR w 1949 roku zwiększyła się o 20 procent w porównaniu z rokiem 1948.

Komunikat omawia następnie osiągnięcia handlu radzieckiego. Rząd przeprowadził drogę, od czasu zniesienia systemu kartkowego, obniżkę cen. Obniżka ta pociągnęła za sobą dalszy wzrost ilości towarów, sprzedawanych ludności. W roku 1949 sprzedano ludności o 20 procent więcej towarów, niż w roku 1948. Sprzedaż artykułów spożywczych zwiększyła się o 17 procent, a artykułów przemysłowych o 25 procent.

Komunikat stwierdza, że liczba robotników i pracowników umysłowych, w gospodarce narodowej ZSRR, zwiększyła się w 1949 roku w porównaniu z 1948 rokiem, o 1,8 miliona osób.

Komunikat stwierdza, że dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1949 roku, w porównaniu z rokiem 1948, — o 17 procent i był o 36 procent większy, niż w przedwojennym 1940 roku.

„Patrzmy z dumą na wasze sukcesy“ Robotnicy w krajach kapitalistycznych piszą do swych towarzyszy polskich

Zalęgi polskich zakładów pracy otrzymały ostatnio od robotników fabryk w państwach kapitalistycznych — pisma z braterskimi pozdrowieniami.

M. in. robotnicy jednej z fabryk chemicznych otrzymali od robotników fabryk przemysłu mineralnego i chemicznego w Mediolanie pismo, w którym robotnicy medolańscy piszą o ciężkich warunkach pracy, wzroście bezrobocia oraz o zaburzeniach ekonomicznych, pogarszających jeszcze bardziej ciężkie warunki bytu włoskiej klasy robotniczej.

Możemy zapewnić wszystkim robotnikom polskich — czytamy w liście, — że lud włoski nigdy nie będzie walczył przeciw robotnikom innych krajów.

Górnicy kopalni „Marcel” otrzymali list od górników kopalni „Glencraigh” w Szkocji.

Nowy wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Michała Pierwuchina zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, zwalniając go od obowiązków ministra Przemysłu Chemicznego. Na stanowisko ministra Przemysłu Chemicznego mianowany został Sergiusz Tichomirow.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił znaczną poprawę sytuacji materialnej robotników, chłopów i inteligencji, oraz zapewnił dalszy rozwój produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

Poprawa sytuacji materialnej ludności

25-lecie Uzbeckiej Republiki

Naród uzbecki uroczystie obchodził 25-lecie powstania Republiki.

Z tej okazji KC WKP (b), Rada Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR oraz Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RSFR wyśleszyły do KC KP (b) Uzbekistanu oraz do Rady Ministrów i Prezydium Rady Najwyższej Uzbeckiej SRR depesze gratulacyjne, w których wskazując na wielkie osiągnięcia Republiki w ciągu 25 lat, życzą narodowi uzbeckiemu dalszych sukcesów w walce o rozkwit gospodarki narodowej Republiki oraz o umocnienie potęgi radzieckiej ojczyzny socjalistycznej.

ZSRR znalazła wyraz we wzroście płac robotników i pracowników umysłowych i w zwiększeniu się dochodów chłopów zarówno z kolchozowego gospodarstwa społecznego, jak i z gospodarstw osobistych. Dzięki dwukrotnej obniżce cen towarów masowego spożycia, podniosła się realna płaca zarobkowa robotników i pracowników umysłowych, a wydatki chłopów na zakup towarów przemysłowych obniżyły się.

Dochody robotników i pracowników umysłowych, w przeliczeniu na jedną osobę, były w 1949 roku wyższe, niż w roku 1948 o 12 procent i wzrosły o 24 procent, w porównaniu z rokiem 1940.

W Taszkencie odbyła się jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Republiki. Referat poświęcony 25-leciu Uzbeckiej SRR wygłosił przewodniczący Rady Ministrów Republiki.

W imieniu KC WKP (b) złożył narodowi uzbeckiemu serdeczne gratulacje członek Biura Politycznego KC WKP (b) L. Kaganowicz.

Z okazji 25-lecia Uzbeckiej Republiki, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło najwyższymi orderami i medalami radzieckimi wybitnych uzbeckich działaczy politycznych, społecznych i państwowych, uczonych, pisarzy, stachanowców i nowatorów produkcji. Ogółem odznaczono 4.968 osób.

Prasa radziecka o rocznicy wyzwolenia

„Izwestia” w korespondencji własnej z Warszawy donoszą o uroczystym obchodzie przez polską masę pracującą 5-ej rocznicy wyzwolenia Stolicy Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

Opisując odświętny wygląd Warszawy dziennik podkreśla że ludność Stolicy Polskiej złożyła wiele wieńców z żywych kwiatów u stóp Pomnika Wdzięczności żołnierzom radzieckim oraz braterstwa broni.

Informując o przebiegu uroczystej akademii w Teatrze Polskim „Izwestia” podkreśla powszechny entuzjazm, z jakim jej uczestnicy uchwalili tekst powitalnego listu do Generalissimusa Stalina i do Prezydenta Bieruta, do ministra sił zbrojnych ZSRR, marszałka Wasilewskiego oraz ministra Obrony R. F. Marszałka Rokossowskiego. Podczas akademii — stwierdza dziennik — niejednokrotnie wznoszono okrzyki na cześć Armii Radzieckiej, na cześć Wielkiego Stalina.



Dnia 17 bm. w 5-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy, otwarto nowy, zelektryfikowany odcinek węzła warszawskiego Warszawa — Żyrardów.

Na zdjęciu min. Rabanowski przecinając wstęgę, otwiera nową linię.

Wasył Kolarow-ponownie premierem Rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej

W dniu 18 bm. w Sofii odbyło się drugie kolejne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Bułgarii. Zgromadzenie Narodowe aprobowало sprawozdanie komisji mandatowej, która stwierdziła prawidłowość i zgodność z konstytucją przeprowadzonych wyborów w dniu 18 grudnia ub. roku.

Na wniosek starego działacza robotniczego, posła Iwana Paszowa, Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie wybrało na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego dr Minczo Nejezewa, który również uprzednio pełnił powyższe funkcje. Na wiceprzewodniczących wybrano posłów: Kiryla Klisurskiego i Petko Takowa, na sekretarza prezydium — posła Minczo Ninczewa.

Przewodniczący obradom poseł Kozowski zaproponował przyjęcie zgłoszonej przez premiera Kolarowa dymisji rządu. Po przyjęciu dymisji rządu, również na wniosek posła Kozowskiego Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie wybrało ponownie premierem Rządu Ludowej Republiki Bułgarii Wasyła Kolarowa.

W dniu 19 bm. premier Kolarow przedstawił Zgromadzeniu Narodowemu skład nowego rządu.

Po zakończeniu obrad członkowie rządu i posłowie udali się do Mauzoleum Dymitrowa, celem złożenia hołdu wodzowi i nauczycielowi narodu bułgarskiego.

Tito organizuje bandy kulaków do walki przeciw ludowym Węgrom Potworne morderstwo zbrodniczej organizacji kulackiej

Wydział prasowy węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosił komunikat, w którym donosi, że w zagrodzie Lengyelkapolna w okolicy Szegedu zamordowany został bestialsko były sekretarz miejscowej organizacji Węgierskiej Partii Pracujących, rolnik Imre Kiss. Zbrodniarze skrzepowali ofiarę, poderżnęli jej gardło, wytulili oczy i 27 cięciami noża zamordowali.

Sledztwo ustaliło, że zbrodni dokonali organizacja kulacka, na czele której s. jugosłowiański kulak Istvan Dobo, którego titowcy wysłali na Węgry w tym celu, by wśród bogatych chłopów tworzył organizację wroga demokracji ludowej.

W zbrodni wzięli również bezpośredni udział miejscowi bogacze wiejscy Antal

Csaszar oraz Imre Ordog, którzy zostali ujęci.

Pod ciężarem dowodów obaj przyznali się do winy.

Jednocześnie ujęto 11 kulaków — członków organizacji. Poszukiwania za głównym sprawcą Istvan Dobo trwają. Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym.

Pod hasłem: „pokój w Vietnamie!“

25 b. m. — dniem walki Francuzów przeciw wojnie kolonialnej

Jak donoszą z Paryża, w Dunkierce odbyło się tłumne zebranie mieszkańców miasta, na którym powołano do życia Komitet Jedności Działania na Rzecz Pokoju w Vietnamie.

W Komitecie reprezentowani są robotnicy portowi, marynarze, kolejarze, metalowcy, robotnicy przemysłu elektrotechnicznego, robotnicy budowlani i przedstawiciele lokalnego zjednoczenia związków zawodowych, należących do CGT.

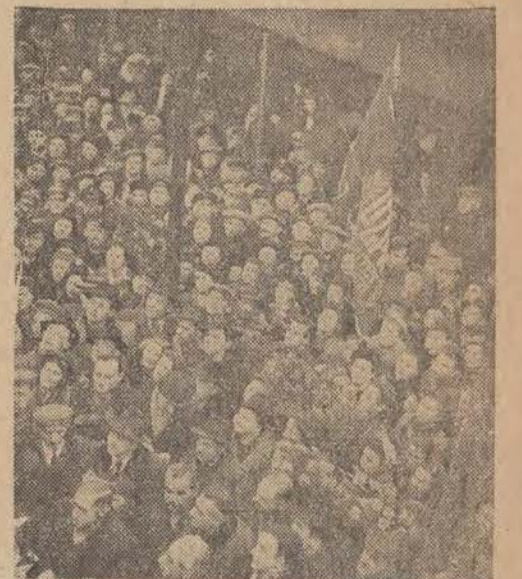
Ponadto w skład Komitetu weszli członkowie Rady Miejskiej Dunkierki, przedstawiciele drobnych kupców, inteligencji, zwią-

ku kobiet francuskich, związku młodzieży republikańskiej, stowarzyszenia byłych wojskowych strzelców i partyzantów i innych organizacji.

Głównym zadaniem Komitetu będzie zorganizowanie 25 stycznia — ogólnokrajowego dnia walki o pokój w Vietnamie.

Z wiadomości napływających z Francji wynika, że kampania przeciwko kontynuowaniu zbrodniczej wojny kolonialnej w Vietnamie zatacza coraz szersze kręgi.

W wielu portach m. in. w Dunkierce robotnicy odmówili załadowania statków, które miały odpłynąć do Vietnamu.

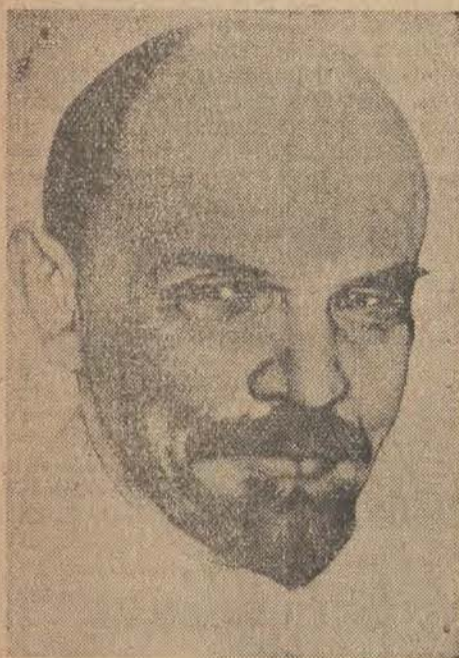


Dnia 17 bm. przybyła do Warszawy grupa Polaków wysiedlonych z Francji. Na zdjęciu — ludność Warszawy wita rodaków na Dworcu Głównym.

Śmierć Lenina

okryła żałobą cały proletariat polski

Przytaczamy poniżej fragmenty odezwy wydanej przez Komunistyczną Partię Polski w dniu śmierci Lenina oraz fragment artykułu, umieszczonego w organie KPP „Czerwony Sztandar”, w dziesiątą rocznicę śmierci twórcy bolszewizmu i państwa radzieckiego.



10 lat temu... za trumną zmarłego wodza w żałobnym pochodzie szły miliony ludzi. A gdy brzmiały salwy baterii i gwizdały syreny fabryczne, wieszczące światu, że zmarł wódz międzynarodowego proletariatu, jedną myślą, jedną wolą żyły miliony, idące za jego trumną i dzie ślaski milionów wszędzie we wszystkich krajach, w tej ciężkiej chwili czujące jego pamięć.

Lenin umarł, lecz dzieło Jego — leninizm — żyje.

10 lat bez Lenina proletariat ZSRR w ciężkiej walce z wrogiem klasowym wcielił w życie bojowe zasady leninizmu.

...Te potężne zwycięstwa zostały odniesione przez masy pracujące ZSRR

tylko dzięki temu, że wódz i organizator mas, bolszewicka partia, pod wodzą Stalina, wiernie wcieliła w życie nauki leninowskie, nieubłaganie zwalczając wszelkie odchylenia od generalnej linii partynowej.

...10 lat bez Lenina, bolszewicka partia, realizując leninowskie wskazania, twardą ręką, nie bacząc na kapitalistyczne okrzężenia, na wszystkie zamachy międzynarodowej burżuazji, prowadziła masy pracujące ZSRR od zwycięstwa do zwycięstwa.

W Leninowskie Dni zbierze się w Moskwie XVII Zjazd Bolszewickiej Komunistycznej Partii w ZSRR.

Zwycięskim masom pracującym ZSRR, XVII mu Zjazdowi, wodzowi międzynarodowego proletariatu, towarzyszy Staliniowi w 10-tą rocznicę śmierci Lenina, od nas, polskich komunistów, braterskie płomienne rewolucyjne pozdrowienia.

Włókniarze bez analfabetów

Specjalne Komisje Zakładowe otoczą opieką uczestników kursów

Zgodnie z obowiązującym planem akcji zwalczania analfabetyzmu, rok 1950 jest okresem ostatecznej likwidacji analfabetyzmu wśród pracowników przemysłu włókienniczego.

Na terenie każdego zakładu pracy przeprowadza się już teraz dokładną ponowną rejestrację analfabetów.

Jednocześnie specjalnie powołana na każdym zakładzie pracy Komisja do Walki z Analfabetyzmem organizuje sieć kursów oraz stara się o to, aby nauka na tych kursach nie kolidowała z godzinami pracy uczestników.

Wszyscy słuchacze kursów otrzymają w roku bieżącym nowe podręczniki oraz wszelkiego rodzaju pomoce szkolne.

W zakresie obowiązków członków Komisji

wchodzi szczególna opieka nad korzystającymi z kursów. Nie może bowiem być wypadku, aby robotnik chętny do nauki, tylko dla tego nie mógł z niej korzystać, że drobne stosunkowo przyczyny uniemożliwiają mu osiągnięcie wiedzy.

Komisje winny interesować się nie tylko zaopatrzeniem materialnym kursów, ale i życiem prywatnym ich uczestników oraz warunkami w jakich spędzają oni czas po wyjściu z zakładu pracy.

Ważne przy tym jest, aby nauka ta odbywała się w sposób nie przeszkadzający w wykonywaniu pracy zawodowej. Tylko w tym wypadku zrealizować będzie można bojowe zadanie, jakim jest upowszechnienie oświaty i kultury wśród naszych włókniarzy.

Ponad 30 milionów zł. nagród

otrzymali w ub. r. racjonalizatorzy w przemyśle hutniczym

Wzrastająca stale liczba racjonalizatorów w polskim przemyśle hutniczym przyczynia się do udoskonalenia przebiegu procesów produkcyjnych. W 1948 r. zastosowano w przemyśle hutniczym 270 pomysłów racjonalizatorskich, w roku ubiegłym 994.

Na ogólną ilość 1.585 pomysłodawców, oko-

ło połowę stanowią robotnicy. Wartość oszczędności, uzyskanych w ubiegłym roku dzięki projektom nowatorskim, oblicza się na kilkadziesiąt milionów złotych.

Racjonalizatorzy przemysłu hutniczego otrzymali w ub. r. ponad 30 milionów zł.

Codzienna nowelka „Expressu”

Bogacz i woźny śmierci

(Ludowa opowieść chińska)

Pewien kupiec z Zenk-Ming, przyjechał do miasta Taj, ażeby kupić ładunek trzciny bambusowych.

Sprawę załatwił nadszpiewanie szybko, a ponieważ przed wyjazdem miał trochę wolnego czasu, udał się do słynnego wróżbiarza, który umiał bardzo trafnie przepowiadać przyszłość.

Kiedy wróżbiarz zobaczył kupca, ledwie spojrzawszy mu w oczy, zawołał głośno.

— Wybiła już ostatnia godzina twojego życia! Wracaj pośpiesznie do domu, bo po co masz umierać wśród obcych?

Wystraszony kupiec spakował szybko swoje towary i wyruszył w drogę.

Nazajutrz, kiedy wieczorem zatrzymał się w gospodzie, spotkał tam jakiegoś człowieka w szatach woźnego sądu. Oba mężczyźni zaczęli gawędzić o najrozmaitszych sprawach.

— Dokąd jedziesz? — spytał wreszcie kupiec woźnego.

— Wybieram się do Zenk-Ming, gdzie mam doręczyć pozwy kilku ludziom — odparł woźny i pokazał mu listę, a kupiec ze zdumieniem zauważył wówczas, że na pierwszym miejscu figuruje właśnie jego nazwisko.

Kupiec — jak wszyscy zresztą kupcy — nie bardzo lubiał mieć coś do czynienia z sądami. Zaczął więc rozpytywać woźnego o co chodzi. Ten zaś powiedział mu

— Aczkolwiek wyglądam jak wszyscy inni, nie jestem jednak istotą żyjącą. Jestem wysłannikiem śmierci. Moje władze naczelne wysłały mnie na ziemię po ludzkie dusze. Widocznie skończyło się również i twoje życie i przeznaczone ci jest, ażebyś umarł.

Kupiec wybuchnął głośnym płaczem i zaczął błagać woźnego śmierci, żeby darował mu życie.

— Jest mi cię szczerze żal — odparł wysłannic z tamtego świata — nie leży jednak w mojej mocy zmienić twego przeznaczenia. Ale ze względu na to, że masz żonę i dzieci, pragnę wyrządzić ci małą przysługę. Oto po prostu twoje nazwisko, umieszczone na czele spisu, przeniosę na koniec. A ponieważ potrwa parę dni, zanim załatwię wszystkie pozostałe pozwy, masz więc trochę czasu, ażeby uporządkować swoje sprawy rodzinne i majątkowe.

Rankiem obaj mężczyźni — kupiec i wysłannik śmierci — ruszyli dalej. Do miasta Zenk-Ming było już niedaleko, musieli jednak zatrzymać się na krótko. Czekał tam woźny śmierci, który miał oddać kupca, ponieważ został tam od dawna zniszczony. Stracili też dużo czasu, aż na wąskiej łódce przeprawili się na drugą stronę.

— Posłuchaj, co ci powiem — rzekł wówczas woźny śmierci — Nie zmienisz już swojego losu. Musisz umrzeć, a

na drugi świat nie weźmiesz ze sobą piekny. Czy nie lepiej byłoby, gdybyś zrobił teraz coś dobrego? Będzie ci to pożyteczne, gdy staniesz przed najwyższym sądem. Napraw ten most. Zostawisz po sobie dobrą pamięć i wielu ludzi będzie cię błogosławiło...

Kupiec był człowiekiem z natury ciekawym i skąpym. Dziesięć razy oglądał miedzianą monetę, zanim ją dał ubogiemu, teraz jednak zrozumiał, że złoto i srebro nie ma żadnej wartości, gotów był więc uczynić wszystko, żeby kupić sobie łaski tych, którzy sądzą go będą w zaświatach...

Po przyjeździe do domu, oznajmił żonie i dzieciom, że dał jego są policzone, a potem wynajął robotników, ażeby naprawili most.

Skąpy, chytry, tym razem nie szczędził pieniędzy. Stłu ludzi stanęło do pracy. A ponieważ kupiec chciał, ażeby dzieło jego przetrwało wieki, drewniane części mostu zastąpił kamieniami.

Z całej okolicy stu innych robotników zwoziło okazałe gązdy. Pracowano bez wychynienia, dzień i noc — aż wreszcie w zadziwiająco krótkim czasie stanął piękny kamienny most, łączący oba wysoki brzegi.

— Teraz już możesz spokojnie umrzeć — odetchnął z ulgą kupiec.

Aż w końcu woźny śmierci nie zjawiał się po jego duszę.

— Czyżby zapomniał o mnie? — zastanawiał się kupiec.

Aż miesiąc potem zjawił się w jego domu jakiś stary wędrowiec w żółtym

Nasze kłopoty

JAGÓDKO SI! — Wróć do matki, która Cię wzywa! Okaż matce więcej zaufania, bo któż, jak nie ona — powinien być przy Tobie w Twoich ciężkich chwilach. Gdybyś jednak, Kochana Jagódka nie zdecydowała się jeszcze powierzyć swojego zmartwienia matce — przyjdź do redakcji, zgłoś się do działu „Naszych Rad”, możemy okazać Ci pomoc i opiekę. Zaufaj nam i odezwij się szybko.

PRZADKA: Zali się Pani, że najlepsza przyjaciółka, z którą Pani pracuje od lat, zmieniła się nie do poznania, jest oschła; zimna od czasu, kiedy Pani zdobyła lepsze wyniki w współzawodnictwie. Ostatnio, jak Pani pisze, prawie wcale nie odzywa się i Pani jest przykro, że zdobyła punkty, a straciła przyjaciół.

Kochana Pani! Gdyby istotnie lepsze wyniki pracy były powodem ochłodzenia stosunków — świadczyłoby to, niestety, niechęć do Pani przyjaciółce. Ale właśnie w związku z tym ciąży na Pani poważne zadanie. Po winna Pani w serdeczny, przyjazny sposób porozmawiać z nią i wytłumaczyć, że tam, gdzie toczy się współzawodnictwo o lepsze osiągnięcia w produkcji, ambicje osobiste powinny być podporządkowane interesowi ogólnemu. Dziś Pani zdobyła lepsze miejsce, jutro ona je może zdobyć — i co wtedy? Na przemian będziecie się gniewały jedna na drugą? Wśród dzielnych przodownic pracy nie powinno być miejsca na małostkowe dąsy i wyimaginowane urazy. Pozdrawiamy Was obie serdecznie i życzymy obu jak najlepszych wyników w pracy.

HELENKA Z FABIANIC: Zarząd Wojew. Związku Młodzieży Polskiej mieści się w Łodzi przy ul. Jaracza nr. 45. Tam otrzyma Pani wszelkie niezbędne wskazówki.

KORESP. FABR. PZP DZIEW. w LEGNICY: Niestety, adresu nie posiadamy. Władom nam, że odszukaniem dziewczynki zajęła się M. O. W naszej odpowiedzi danej matce wspomnieliśmy, że 15-letnia J. S. napisała do nas z prośbą o radę. Bala się matki z powodu konsekwencji lekkomyślnego czynu i dlatego opuściła dom.

Gdy tylko uda się nam uzyskać jakiegokolwiek wiadomości, natychmiast Panią zawiadomimy.

PEWCA RYSZARD: Jeżeli niesumienny pracodawca przeniósł się z Łodzi do Otwocka i nie może Pan uzyskać należnych pieniędzy, zasądzonych wyrokiem Sądu Pracy, — to przede wszystkim komornik, który wszczął już kroki, powinien Panu jasno odpowiedzieć, w jakim stadium znajduje się sprawa. Urząd Skarbowy ma pierwszeństwo przed wszystkimi wierzycielami. W wypadku, gdyby Pan był niezadowolony z powodu opieszałości lub bezczynności komornika, może Pan wnieść zażalenie na ręce kierownika Sądu Grodzkiego, któremu komornicy podlegają. W każdym razie należy działać rozważnie, albowiem zwłoka w czasie może wynikać nie z winy komornika, lecz z powodów trudności technicznych. Sądźmy, że powinien Pan uzbroić się w cierpliwość, a zarobione pieniądze na pewno będą wyegzekwowane.

W. S. — UCZEŃ SZKOŁY PODSTAWOWEJ: Drogi Chłopcze! Zwróć się do Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2, ulica Jaracza nr 19. Opowiedz wszystko tak, jak do nas w liście napisałeś, a spotkasz się z życzliwą radą.

kapeluszu tybetańskich lamów i wręczył mu list.

— Dał mi go jakiś nieznamy, prosząc żebym ci go przekazał! — powiedział starzec odchodząc.

A w liście stało pięknie wykaligrafowane:

„Czcigodny kupecze, chcę powiedzieć ci całą prawdę. Od trzech lat nikt nie naprawiał zniszczonego mostu nad rzeką Czek, co utrudniało życie wielu setkom ludzi. My, biedacy, nie mieliśmy na to środków, wy, bogaci kupcy, nie chcieliście dać na ten cel nawet pół złamanego miedziaka.

Łaskawy przypadek zrzucił, że kiedy miesiąc temu przyszedłeś do wróżbiarza w mieście Taj, byłem tam również i podsłuchiłem przypadkowo waszą rozmowę.

Znałem cie dobrze z widzenia, tyś jednak nie znał mnie. I dlatego wymyśliłem bajeczkę, że jestem woźnym śmierci i tak pokierowałem całą sprawą, żeś własnym kosztem odbudował bardzo potrzebny dla nas most.

Nie gniewaj się na mnie, ale postąpiłem tak, jak poleca nam wielki filozof Li-Tsung. A Li-Tsung poucza nas: „serce bogacza jest twarde, jak bazaltowa skała — a błogosławieni są ci, którzy mądrością swoją zdołają je rozkruszyć!”

...Taka historię zapisali starodawni chińscy kronikarze. A w okolicy Zenk-Ming do dzisiejszego dnia znajduje się most który okoliczna ludność nazywa „mostem zabobonnego bogacza”.

Tłum. A

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Chodź pan dziś z nami na zabawę bezalkoholową!
SOBEK: — Co? Bez wódki? To już mnie nie ma! Wolę sobie iść na bibkę do pana radcy!



DAMY: — Więc to pan Wicuś?
WICEK: — We własnej osobie! A jak się paniom podoba Wacuś?
DAMY: — Sliczny! Czarujący!...
WACEK: — Nawzajem!



SZABERSKI: — Ja pas!...
SOBEK: — I ja pas...
WARCHOLSKI: — To wygrałem!...
SZABERSKI: — Napijmy się więc jeszcze pod tę wygraną!



SOBEK: — Panie hrabio... hyp! Kiedy pan mi daje ognia, to zdaje się, że coś mnie w nos parzy...
WARCHOLSKI: — E, to złudzenie... hyp! Dlatego żeś pan pijany...

Jeszcze 6 sklepów PSS-u będzie czynnych od 6-ej do 22-ej
„Powszechna” posiada w tej chwili 6 sklepów na terenie Łodzi, które pracują bez przerwy od godziny 6-ej rano do 10-ej wieczór. Do końca tego miesiąca ilość ich zwiększy się do 12-tu. Nowe dwuzmianowe sklepy spożywcze obsługiwać będą ludność naszych przedmieść. Powstaną one w okolicach PZPB nr. 2, na Katnej, Nowotki, Żeligowskiego, Polesiu Wschodnim i Stokach. (bk)

Dla młodzieży szkolnej wyznaczono specjalne kina i seansy

Na podstawie zarządzenia Kuratorium i Inspektoratu Szkolnego młodzież szkół podstawowych będzie mogła korzystać wyłącznie z kin młodzieżowych, jak „Adria”, „Hel” i „Rekord” (1 seans). Młodzież szkół średnich natomiast otrzymywać będzie bilety ulgowe we wszystkich kinach w dni powszednie na 1 seans a w niedziele i święta — na I i II seans. Ponadto uczniowie szkół podstawowych i średnich będą mogli chodzić na poranki oraz na seanse zorganizowane, na które cena biletów wynosi 30 złotych. (bk)

Odwołane wagony sypialne w pociągach do Krakowa i Jeleniej Góry

Wstrzymane zostaje aż do odwołania kursowanie wagonów sypialnych „Orbisu” w następujących pociągach pasażerskich:
Pociąg Nr 311-312, kursujący na trasie Łódź-Fabryczna — Kraków — Łódź-Fabryczna, pociąg Nr 513-1511 — 1512-514 relacji Warszawa — Jelenia Góra — Warszawa i pociąg Nr 221-222 Warszawa — Międzyziesie — Warszawa przez Kozłuszki.

A pogoda kaprysi!...

Żona wraca wieczorem do domu i powiada do męża:
— Wyobraź sobie co ja miałam za wypadek na ulicy.
— Wracałam ulicą Legionów... Nikogo nie było już o tej porze... Nagle — patrz — ktoś za mną chodzi. Mężczyzna. Młody, przystojny. Przyspieszam kroku... A on tak samo przyspiesza kroku... Dogonił mnie i powiada: „Niechże się pani da raz pocałować!”
— Czy dałaś mu odpowiednią odprawę?...
— Masz pojecie, co ja mu POTEM naga-dalam?...
Rzecz dzieje się w przepełnionym tramwaju. Ani jednego wolnego miejsca, ludzie tłoczą się w niemożliwy sposób. Nagle odzywa się jeden z pasażerów:
— Dzisiejsza młodzież, panie!... Gdzie jest dawna rycerskość i uprzejmość?...
— Czego pan chce?... — odpowiada sąsiad.
— Przecież jeden z młodzieńców ustąpił panu miejsca przed chwilą!
— Tak, ale moja żona jeszcze stoi, a ma chorą nogę!...
Rozmawia dwóch znajomych:
— Co to się stało, że ostatnio was wcale nie widać w knajpie?
— Przestałem pić!...
— A to dlaczego?...
— Bo widzicie, to było tak... Pewnego razu wracam do domu podchmielony, w oczach mi się dwoi i wtem widzę w kuchni dwie teściowe z miotłami! Eerr! Od tego dnia przestałem pić!

Przed pięciu laty

Łódź wyzwolona!

Dzięki przyjaznej pomocy ZSRR zadymiały kominy fabryczne. - Uroczyste posiedzenie MRN w Filharmonii

Łódź obchodzi dzisiaj piątą, radosną rocznicę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. Jest to zarazem historyczna rocznica ustanowienia w naszym fabrycznym mieście władzy ludowej. Podwójnie to święto cała klasa robotnicza Łodzi obchodzi dziś w poczuciu całkowitego zwycięstwa nad faszyzmem i kapitałem, w poczuciu swojej siły i niezłomnej woli dalszej, wytężonej pracy dla dobra gospodarki narodowej i naszego robotniczego miasta.

Pięć lat temu, dzięki zwycięstwu marszowi bohaterkiej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego wypędzone zostały z Łodzi hordy hitlerowskie. Z entuzjazmem i wdzięcznością witała ludność Łodzi wkraczające do miasta zwycięskie wojska bratniego Związku Radzieckiego. Skończyła się długa noc okupacji, skończyła się niewola i zniemczony „Litzmannstadt”. W perspektywie było nowe, wolne życie, oparte na demokratycznych podstawach.

Łodzianie pamiętają doskonale te historyczne dni oraz te, które je poprzedziły. Wojska hitlerowskie uciekały w popłochu z frontu wschodniego, gdzie ponosiły klęskę za klęską. Przygotowywały się do krwawego odwetu, o czym świadczyło zbrodnicze podpalenie Radogoszcza. Miasto w napięciu oczekiwało biegu wydarzeń. Istniało prawdopodobieństwo, że wróg wysadzi w powietrze fabryki włókiennicze, w których dziesiątki tysięcy włóknarzy pracowało przez całe swe życie i które miały stać

się potem chlubą nie tylko Łodzi, ale i Polski Ludowej. Oskrzydlający manewr nacierających wojsk radzieckich zniweczył jednak te szalone plany. Łódź ocalała, a wraz z nią ocalały fabryki włókiennicze — duma Czerwonej Łodzi.

Robotnicy stanęli do ofiarnej odbudowy zdewastowanych fabryk, do wskrzeszenia produkcji, do odbudowy miasta. Pracowano o głodzie i chłodzie, by znów zadymiały kominy, by czym prędzej „postawić na nogi” polską, robotniczą Łódź. Tak też się stało.

Nie trzeba tu przypominać, że działa się to dzięki przyjaznej pomocy ZSRR, który poza pierwszymi transportami żywności, dostarczał naszemu miastu surowca — bawełny.

Tak pokrótce wyglądało wyzwolenie naszego miasta przed 5-ma laty.

Robotnicy łódzcy z każdym dniem zwiększali produkcję, dostarczając krajowi co raz to większe ilości tak bardzo potrzebnych materiałów.

W oparciu o doświadczenia naszego sojusznika Związku Radzieckiego, klasa robotnicza Łodzi osiąga olbrzymie sukcesy w swej pracy, przyspieszając marsz do socjalizmu.

Trzeba też wspomnieć o wysiłkach odrodzonego samorządu, który dziś obchodzi także swój pięcioletni jubileusz. Może on dziś wykazać się ogromnym dorobkiem we wszystkich dziedzinach życia komunistycznego.

Odbudowano domy, instytucje użyteczności publicznej, komunikację, rozszerzo no działalność na polu zdrowia publicznego, opieki socjalnej, szkolnictwa, kultury, rozwinięto budownictwo i remonty mieszkań — wszystko po to, aby robotnikowi łódzkiemu dać lepsze warunki życia, aby wynagrodzić go za walki rewolucyjne, za walki wyzwolenicze, za niezmordowaną pracę dla kraju

Łódź wolna od kapitalistów święci dziś rocznicę swego oswobodzenia. W zakładach pracy i lokalach organizacji odbędą się uroczyste zebrania, imprezy i zabawy. Centralna uroczystość odbędzie się w Filharmonii gdzie prezydent Łodzi podsumuje na uroczystej akademii osiągnięcia stolicy pracy i przemysłu włókienniczego.

Nastąpi też ogłoszenie decyzji o przyznaniu nagrody literackiej J. Tuwimowi.

Wieczorem dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy Armii Czerwonej, delegacje organizacji politycznych i władz, związków zawodowych i młodzieży złożą wieńce u stóp pomnika Wdzięczności w parku Poniatowskiego.

Spółceństwo Łodzi zmanifestuje jeszcze raz swoją wdzięczność i przywiązanie do wypróbowanego sojusznika Polski — Związku Radzieckiego — gwarranta naszej pokojowej pracy. (sg)

Od Kukielki do fabryki mydła

Nieuczciwy rzeźnik sprzedawał kielbasę bez kartek a lój bez rachunków

Zaczął się od kielbasy. Wiktor Kukielka sprzedawał ją w swoim sklepie przy ul. Pryncypalnej 60 bez kartek i w każdej ilości. Naturalnie tylko znajomym i to po 500 zł. za kilogram. Sprzedawane bez kartek wędliny dostarczał mu znajomy rzeźnik Zygmunt Lasiewicz, posiadający w Łodzi dwa sklepy, dające mu dość pokaźny dochód, co mu widocznie nie wystarczało. Na tym jednak nie koniec. Oprócz kielbasy Kukielka „handlował” również lojem. Pewne ilości loju technicznego sprzedal bez rachunku fabryce mydła

Józef Skrobieranda i Eugeniusz Nazdro wicz przy ul. Sienkiewicza 100. Przedsięwzięli ów fakt, aby wyprodukowane z tego loju mydło sprzedać dalej, również bez rachunku.

O nabywcy nie było trudno. Hurtownia „Ziemiopłody” przy Nowomiejskiej 5 mydło zakupiła z zamiarem dalszej od sprzedaży detalistom, naturalnie znowu bez wydania rachunków. Zawierano transakcje, pieniądze płynęły, a Urząd Skarbowy o niczym nie wiedział. Kukielka siedzi. Dochodzenie trwa.

Mimo drobnych braków

Konfekcja jest coraz lepsza

Fabryki odzieżowe oszczędzają rocznie miliony metrów towaru

Dzięki szybkiemu rozwojowi przemysłu konfekcyjnego, dziesiątki tysięcy ludzi pracy mogą już dziś ubierać się lepiej i taniej. Ten szybki rozwój odbija się jednak czasem na jakości produkowanych wyrobów. W pośpiechu odbudowy trudno się czasem bowiem ustrzec od niedociągnięć i braków.

W PDT i w uspołecznionych sklepach odzieżowych nadal brak garniturów większych rozmiarów. Za mało jest również konfekcji dziecięcej, a szczególnie zaniebdaną dziedziną jest konfekcja damska, zwłaszcza płaszczki.

Plany produkcyjne hamowane są często obawą przed zmieniającą się modą damską. Dlatego też fabryki woła produkować odzież męską. Braków tych jednak jest już coraz mniej i z każdym miesiącem są one likwidowane.

W społeczeństwie naszym znika powoli ale systematycznie, zakorzeniony jeszcze z czasów przedwojennych niechętny stosunek do ubrań gotowych, które produkowane wówczas w warsztatach chałupniczych były przeważnie tandetne i słabe. Obecnie do produkcji konfekcji używa się materiały dobre i trwałe, które w postaci gotowych garniturów docierają do ludzi pracy, zamiast do rąk spekulantów.

Produkcja konfekcyjna przynosi poza tym krajowi znaczne oszczędności. Zamiast 3 metrów zużywanych przez krawca, w fabryce zużywa się na garnitur męski jedynie 2,70 mtr. Te 10 centymetrów oszczędności na każdym metrze przynosi w ciągu całego roku miliony metrów, które można użyć na produkcję dalszych ubrań i płaszczy. (in)

Pałac zdrowia i radości

Robotnice PZPW Nr 1 mogą być zadowolone z fabrycznego żłobka i przedszkola

Promienie słońca zalamują się w witrażowych szybach fioletem, seledynem i złotem. Kolorowe światło kładzie się na nielśniących stołach, ławeczkach i krzesłach, hulajnogach, rowerach i lalkach, na misiach, koniach na biegunach oraz na niezliczonej hości zabawek.

Rozgwar dziecięcych głosów wypełnia lśniące lakierowane ściany sal, zdobne w kolorowe, wabiące wzrok dziecięcy malowidła.

Tutaj, w dawnym pałacu niemieckiego fabrykanta łódzkiego, kwitnie bujna radość młodego życia. Dawny pałac objęły w swoje władanie dzieci robotniczy łódzkiej. Przedszkole „wielkanej jedyńki”.

Wzrok przybysza uderza długa kolejka „mikrusów”. Odbija się próba tuberculinowa. To pierwsza próba — każdemu dziecku nakleja się plaster. Przy drugiej — otrzymują zastrzyki. Czują się swobodnie. — Ja dostałam „prastek”! — chwali nam się mała dziewczynka.

— I ja, i ja, i ja!... — cisnie się do nas gromadka, przejęta nowym, nieznanym do tej pory programem dnia.

Jednocześnie w wielkiej, wspaniale wyposażonej sali rekreacyjnej zabawa trwa w pełni. Poszły w ruch hulajnogi i rowery, zjeżdżaczka — ześlizguje się wielką frekwencją, dalej znowu na drabince jakiś mały wykonuje ewolucje i zerkając badawczo na przyglądających się rówieśników, czy „sztuki” jego nie wprowadzają ich w podziw.

W położonej opodal rozległej sali, mieszczącej kącik przyrodniczy, biblioteczki oraz gabloty z wykonanymi „własnymi

pracami” — inna grupa zajęta jest ćwiczeniami ruchowymi. Śpiewają.

Zaglądamy do jednej z sal zajęć. Odbija się pogadanka. Dzieci uważnie słuchają o dzisiejszym świecie, o oswojeniu Łodzi i o akademii, na którą się szykują. 5-letni Krzysiek Orłowski deklamuje:

...Chciałem ci drogi żołnierzu, za wolność podziękować...

Strzeż naszych granic, żołnierzu, gdy życie płynie spokojnie]

Chcemy się uczyć, pracować, chcemy zapamiętać o wojnie.]

W drugiej sali, dzieci zajęte są przygotowaniem chorągiewek. Na stołach leżą również rekwizyty teatralne — sukienki kolorowe z bibulek, czapka i inne części kostiumów. Praca wrze.

Zbliża się pora obiadowa. Zaglądamy do kuchni. Jest wyposażona najnowocześnie. Z olbrzymich aluminiowych garnków bucha para. Na ścianie widnieje jadłospis: zupa pomidorowa, cielęcina z kartoflami, surówka z kapusty i kompot. Śniadanie: budyni, kawa, chleb z masłem, na podwieczorek: chleb z masłem i serem oraz kawa.

Dzieci wyglądają doskonale. Niechętnie wracają ze świata baśni i zabaw do domu.

Zaglądamy jeszcze do żłobka. Niemowlęta otoczone są najtroskliwszą opieką przez wykwalifikowane pielęgniarki. I tutaj — jak w przedszkolu, panuje idealna czystość, a nawet higiena jest zdwojona, czego najlepszym dowodem jest, że przed przestąpieniem progów żłobka zmuszeni byliśmy włożyć na siebie białe kitle.

W jednej z sal, najmniejsze maleństwa śpią w łóżeczkach, ubrane w barwne nocne koszulki. W innej bawią się w kocykach dzieci misiami, lalkami i innymi zabawkami. Trzecia sala — to pokój jadalny. Przy niskim długim stole 2 : 3-latki unundurowane w śliniaki, pod baczną opieką pielęgniarki, pałaszują z wielkim apetytem przyniesiony posiłek.

Obok — leżalnia. Po obiedzie obowiązkowy odpoczynek.

Oto najwspanialszy pałac zdrowia i radości, w którym matki - robotnice zostawiając swoje dzieci, mogą pracować w spokoju. Są pewne, że ich matczyne serca nie byłoby w stanie otoczyć dzieci takim odaniem i większą troskliwością.

Za tak postawione przedszkole i żłobek należy się kierownictwu wydziału socjalnego „wielkanej jedyńki” — jak największe uznanie. (P)

Pomoga kolorowe kanty Nie będzie już kantów na welnie

Polski przemysł tekstylny projektuje obecnie ciekawą innowację. Dla poszczególnych gatunków materiałów wełnianych wprowadzone zostaną specjalne kolorowe „krajki”. „Krajki” wełny 100 procentowej różnić się będą kolorem od „krajek” wełny 60 proc. i 30 proc. Oznaczenie to pozwoli bez trudu rozróżnić gatunki wełny i udaremni kombinacje handlarzy sprzedających często niższe gatunki materiałów za wysokoprocentową wełnę.

„List Górnika”

Nowy film polskiej produkcji

Niebawem ukaże się na ekranach naszych kin nowy średniometrażowy film polskiej produkcji pt. „List Górnika”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że główne role w tym filmie odtwarzają autentyczni górnicy, przez co staje się on bardziej bezpośredni i bliski dla robotniczej publiczności. Tematyka filmu oparta jest na historii pomysłu racjonalizatorskiego rębacza jednej z kopalni śląskich.

Komendanci hufców SP obradują w Łodzi

W dniach 13 i 14 lutego obradować będą w Łodzi komendanci hufców PPO Służba Polsce ze środkowych i wschodnich części Polski. Zadaniem tych obrad będzie ulepszenie dotychczasowych form pracy, podniesienie poziomu ideologicznego i pogłębienie dyscypliny pracy w swoich hufcach.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU
JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO
ŁÓDŹ-POLUDNIE
w Łodzi, ul. Piotrkowska 106.

zatrudnią natychmiast:

1. TECHNIKA budowlanego
 2. Wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH
 3. RACHMISTRZÓW
 4. BIEGLE MASZYNISTKI
 5. REFERENTA ubezpieczeń rzeczowych
 6. Wykwalifikowanych ŚLUSARZY-MECHANIKÓW
 7. Wykwalifikowanych TKACZY (mężczyzn) na krosna automatyczne, jedwabne
 8. PALACZY na kotły wysokoprężne
 9. ROBOTNIKÓW gospodarczych
- Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 31u

Nic im to nie pomoże

Handlarze zmienili taktykę

Zamiast kuponów przynoszą jedynie próbki

Handel łańcuszkowy wyrządza jeszcze dość znaczne szkody w planowym rozdziale artykułów pierwszej potrzeby między ludność pracującą. W Łodzi handel ten koncentruje się przede wszystkim na Placu Tamfaniego i w jego najbliższych okolicach. Istniały kiedyś projekty przekształcenia tego placu w duży zielonec, którego brak w tych okolicach miasta, ale chwilowo nic się w tym kierunku nie robi. Handel kwitnie zaś nadal, chociaż już w znacznie zmniejszonej i nieco innej formie.

Handlarze łańcuszkowi w obawie przed ciągłymi „najazdami” delegatury Komisji Specjalnej przeszli na „nowy system” sprzedaży.

Zamiast kuponów materiału, które przynoszono tu dawniej, obecnie stali bywalcy „bazarów” przychodzą bez żad-

nych paczek. Jedynie w kieszeni mają po dwie czy trzy próbki, które pokazują ewentualnym klientom. Odbiór towaru i zapłata odbywa się w mieszkaniu handlarza, albo u kogoś z jego znajomych.

Transakcje zawierane w ten sposób sięgają często poważnych sum. Przykładem może tu być Stanisław Urbański, zam. przy ul. Więckowskiego 58, który mając przy sobie próbki — koszulki i batysty — oferował sprzedaż towaru na sumę... 200 tys. zł.

Przypadek chciał, że trafił akurat na funkcjonariuszy del. Komisji Specjalnej, którzy w piątek urządzili drugą w ubiegłym tygodniu akcję kontrolną na placu Tamfaniego. Urbańskiego aresztowano. Wraz z nim zatrzymano jeszcze 15 osób. (M)

Kto wygra premie w ciągnięciu PPOK

Wczoraj rozpoczęło się ósme losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, które trwać będzie do 6 lutego.

W ciągnięciu premiowym wylosowane będą obligacje łącznej wartości nominalnej 18 milionów złotych. Na obligacje te przypadnie do rozlosowania 9 tysięcy premii na ogólną sumę 72 milionów zł.

W ciągnięciu niepremiowym wylosuje się obligacje o łącznej nominalnej wartości 90 milionów zł. Wykup wylosowanych obligacji nastąpi po 15 kwietnia br.



— Mam wrażenie, — mówił dalej Stefan, — iż ty, Moniko, w pewnej fazie swego życia przestałaś się posuwać naprzód, jakbyś zatrzymała się w rozwoju. — mówił powoli, szukając odpowiednich słów. — Robisz na mnie wrażenie rośliny, która przechodzi okres wegetacji. Poruszasz się, pracujesz, ale wewnątrz swej istoty... śpisz.

Słuchała z takim napięciem jego słów, że aż to sprawiło jej ból.

Szli coraz wolniej.

— Przyjdzie dzień, Moniko, iż coś, może... ktoś zbudzi cię do prawdziwego życia.

Zamilkła raptem. Stanęli przy szlabanie. Był zamknięty. Oparli się o gładki drąg. Monika odwróciła z wysiłkiem oczy od twarzy Stefana. Starła się ukryć łęk.

— Ja... mnie jest zupełnie dobrze tak, jak jest. Możesz mi nie wierzyć, ale ja doprawdy nie pragnę zmiany. Ja wiem, że życie przesuwają się obok mnie, dotykając mnie tylko niektórymi swoimi czciami. Ale ja nie chcę dostać się w prawdziwy nurt, dobrze mi jest w tym odsunięciu się od wszelkich napiętości i... wielkich uczuć. Mam swój dom, pracę, Krysię i to mi wystarcza. Wystarczało mi to długie lata...

— Przyjdzie moment, Moniko, że poczujesz głód życia, że nie zechcesz już dłużej stać na uboczu. Bo ty nie żyjesz, Moniko, ty śpisz z otwartymi oczami...

— Jest mi z tym dobrze — upierała się, patrząc w przestrzeń.

— Typowe lenistwo wegetacyjne. I wiem nawet, co cię w to wprowadziło.

Spojrzała na niego szybko, wyczytała w jej oczach łęk. Ale postanowił mimo wszystko mówić dalej.

— To... twoje nieudane małżeństwo, Moniko.

Poruszyła się gwałtownie. Czyżby trafił?

— Jest to tylko moje przypuszczenie, nie oparte na żadnych dowodach. Mówiłyście mi tak mało o profesorze Zaleskim. Ale z tego, co wiem, wywnioskowałem, że to nie był odpowiedni człowiek dla ciebie, Moniko. Że nie doceniał skarbu, jaki w tobie dało mu życie. A ty ze swoimi nicodwzajemnymi uczuciami zamknęłaś się w sobie i pewną część swojej istoty skazałaś na wegetację.

— Wybacz, że poruszasz sprawy, których nie mam prawa dotykać. Ale przecież wiesz, że wszystko, co cię dotyczy, jest dla mnie bardzo... bliskie.

Z oddali, od Widzewa nadchodził jakiś pociąg. Stefan nachylił się nad barierą, zapalając papierosa. Nadjeżdżający pociąg rzucił na niego smugę bladego światła z lokomotywy. I nagle Monika drgnęła. Ten zarys głowy pochylonej nad papierosem, ten ruch słuchonych rąk, łokieć oparte o szlaban kolejowy... Czyżby to był...?

Wstrzymała oddech. W tym momencie Stefan podniósł głowę, spojrzał szybko ku Monice, jakby porażony pewną myślą. Rzucił szybko zapalną, papieros wypadł mu z dłoni. Zrobił dwa kroki ku niej i stanął blisko z poblada z wzruszenia twarzy.

— Tak, to przecież ty... jakże mogłem się tego dotychczas nie domyśleć. Moniko! Moja kobieto z mgły! — ścisnął jej rękę aż do bólu. Patrzyła na niego rozszerzonymi oczyma.

— Jakże to dziwne... jakie dziwne.

— Jakżeś mnie mogłaś wtedy Moniko, zostawić — mówił szybko, — było mi ciębie tak potrzebna. Obawiałem się, że wystraszyłem cię, że może potępiłaś mnie...

— Nie. Miałam dla ciebie dużo współczucia. Chciałam jeszcze spotkać cię. Niestety, skreśliłam nogę i zupełnie nie wychodziłam z domu.

— Ale potem, potem, Moniko? Czy wiesz, że nieodmiennie, co dzień, wychodziłem na zwykły spacer do tego pamiętnego szlabanu z nadzieją, że cię spotkam, że cię poznam.

Uśmiechnęła się blado. Czy mogła mu powiedzieć, czego się lękała? Że nie chciała mu pokazać w świetle wiosennego dnia swej postarzałej twarzy? Uważała go za młodego człowieka. I był właściwie młody, młodszy od niej. I już teraz wiedział...

— Rozczarowałaś się? — spytała cicho.

Uśmiechnął się tak promiennie, iż to cie pło ogarnęło i ją w jednej chwili.

— Jestem szczęśliwy, Moniko, że to właśnie ty. Że to ty!

Podniesiono szlaban. Poszli w ulicę.

— Pamiętasz? Tak, jak wtedy, gdy przemówiłem do ciebie. — był ożywiony, mówił z gorączkowym, radosnym podnieceniem.

— A wiesz Moniko, że ze mnie jest do prawdy idiota. Jakże mogłem nie poznać od razu, że to właśnie jesteś ty! Niema takich dwóch istot, jak ty i moja kobieta z mgły. Już teraz wiem, co mnie tak ciągnęło do domu na ulicy Dąbrowskiego 50a. Czemu w twoim towarzystwie ogarniał mnie taki idealny spokój? Bo ty nie wiesz — zatrzymał się, obiał Monike gorącym spojrzeniem. — Ty nie wiesz, Moniko, że tobie zawdzięczam mój powrót do ludzi. Te dwie rozmowy, jakie mieliśmy ze sobą, ludzie o nieznanym twarzach, sprawiły, iż przejrzałem na oczy. Że zobaczyłem siebie, takim, jakim byłem w rzeczywistości. To sprawiły twoje okrutne, ale jakże prawdziwe słowa. I co innego jeszcze, Moniko. Spłynęło od ciebie do mnie coś, co mi przyniosło niewysłowioną ulgę. Do dziś nie wiem, co to było. Ty, kobieta o nieznanym twarzy, zdjęłaś z mej duszy ciężar, z którym borykałem się bez nadziei przez całe lata. Powiedziałaś mi, że moja wina jest urojeniem i od tej chwili zacząłem uważać ją naprawdę za urojenie. Powiedziałaś, że jeżeli mam tak żyć, jak dotychczas, poświęcenie mego drogiego ojca poszło na marne. Uderzyłaś mnie w samo serce, Moniko! Opanowałem nadludzki wysiłek moje rozhisteryzowanie i wziąłem się do pracy i... znalazłem wyzwolenie wśród ludzi i maszyn... I to szybko, bardzo szybko, w przeciągu kilku miesięcy!

Zbliżali się do domu Moniki.

— O, jeszcze nie chodźmy tam, zostan bodaj przez parę chwil tylko moją kobietą z mgły. Moniko, czy ty jesteś w stanie zdać sobie sprawę, jak tęskniłem do rozmowy z tobą? Jak bardzo było mi to potrzebne?

Cienie i blaski mojego miasta

stały się nieodstępnymi towarzyszami mego życia. — Gniewu i protestu uczyły mnie łódzkie ulice i łódzka nędza

List wielkiego poety Juliana Tuwima do prezydenta Minora

„Z całego serca najgoręcej dziękuję Obywatelowi Prezydentowi za Jego list, zawiadamiający mnie o przyznaniu mi nagrody literackiej m. Łodzi. Dziękuję Komitetowi tej nagrody, który w imieniu ukochanego mego miasta rodzinnego odznaczył mnie tym wielkim, wzruszającym zaszczytem, jakim są laury otrzymane przez pisarza od ludzi pracy, ludzi walki — budowniczych Polski Socjalistycznej.

To, że się w Łodzi urodziłem, że w niej wzrosłem i blisko połowę swego wieku spędziłem, — to nie jest ważne. Ważny jest natomiast inny fakt: że mnie Łódź ukształtowała — nie tylko artystycznie i moralnie, ale, jak o tym dalej będzie mowa, również politycznie.

Cienie mojego miasta i jego blaski stały się nieodstępnymi towarzyszami mego życia — i gdziekolwiek byłem, czy w Warszawie, czy w obcych stolicach, czy za oceanem — wszędzie i zawsze przysłuchiwałem się biciu mego młodego łódzkiego serca i szeptom mego młodego łódzkiego sumienia. I sumienie, i serce wyruszyły z miasta Łodzi w świat — już gotowe, już uformowane.

Heż to lat temu, w wierszu o łódzkim dzieciństwie, pisałem w Warszawie, że jestem „emigrantem”, że „tutaj, u was, obco mi, nieswojo” i że „tęsknię za ojczyzną moją” — za Łodzią.

Czwierć wieku minęło od napisania tego wiersza, gdy w najcięższym na świecie mieście, w Rio de Janeiro, zamknąłem oczy na wszystko, co mnie otaczało, a opętany tęsknotą za ojczyzną — znowu uosamiłem ją z Łodzią i w pisaniu wówczas dłuższym utworze poetyckim całe mi się „przebywałem” w Łodzi, w jednym z rzekomo najbrzydszych miast na świecie, i w jej okolicach.

Zmierzam do tego, że jeżeli mi tę nagrodę przyznano za całokształt mojej działalności literackiej, to w małym tylko stopniu.

„Pan Tadeusz“

w nowym, artystycznym wydaniu

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” ukazuje się w marcu br. wspaniałe wydane arcydzieło literatury polskiej — „PAN TADEUSZ” Adama Mickiewicza. Książka zawiera 460 stron dużego formatu, 290 barwnych rysunków w tekście i 12 dzieściobarwnych plansz. Opracowanie graficzne Tadeusza Gronowskiego. Oprawa całopłócienna, wielobarwna obwoluta. Druk offsetowy na papierze bezdrzewnym.

Aby umożliwić jak najszerszym kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa, spółdzielnia wydawnicza „Książka i Wiedza” ogłasza przedpłatę, która trwać będzie do 31 marca rb. Cena egzemplarza w przedpłacie wynosi 990 zł, płatnych jednorazowo, lub w trzech ratach wpłacanych w terminach dowolnych do dnia 31 marca. Cena książki w sprzedaży normalnej będzie znacznie wyższa. Wysyłka przedpłaconych egzemplarzy dokonywana będzie w kolejności zgłoszeń.

Wody Lurojowe na recepty lekarskie

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi za warła już umowę z PSS-em w sprawie organizacji dostawy wód zdrojowo-leczniczych dla ubezpieczonych. Na mocy tej umowy, od 1 lutego na terenie Łodzi i Zgierza w sklepach spożywczych uruchomi się 30 punktów, które wydawać będą ubezpieczonym na recepty lekarskie wody mineralne i lecznicze. (at)

Milion zł. grzywny za „artystyczny” tapczan

Podczas jednej z kontroli sklepów łódzkich kontrolerzy SKKC weszli do sklepu z meblami przy ul. Zamenhoffa 2, którego współwłaścicielem jest Wanda Karpowicz. Za tapczan, który winien kosztować 51.200 zł. zażądała ona 52.000 zł. Podczas przesłuchania tłumaczyła się, że tapczan ten był „artystycznym”, rzeczoznawcy orzekli jednak inaczej. Za pobieranie nadmiernych cen ukarana ona została obecnie przez Komisję Specjalną grzywną w wysokości 1 miliona złotych (m)

Na dzisiejszym uroczystym posiedzeniu MRN z okazji 5-lecia wyzwolenia miasta, nastąpi oficjalne ogłoszenie decyzji o przyznaniu nagrody literackiej Łodzi na rok 1949 za całokształt twórczości artystycznej, związanej z życiem robotnika łódzkiego — świetnemu poecie polskiemu, Julianowi Tuwimowi.

Laureat jednakże, prawdopodobnie, na posiedzenie to nie przybędzie z powodu niedyspozycji, a dyplom nagrody wręczony zostanie upoważnionemu przez niego przedstawicielowi. W sprawie tej Julian Tuwim nadesłał wczoraj depezę na ręce przewodniczącego MRN, Andrzeja Jęka.

Tuwim przysłał również obszerny list do prezydenta Łodzi, Minora, który cytujemy w całości:

niu zasłużyłem sobie na nią; jeżeli natomiast za patriotyzm łódzki, to w stopniu znacznie większym.

Można by mi w tym miejscu postawić zarzut, że jak na tę wielką miłość do rodzinnego miasta, mój żywy, bezpośredni kontakt ze społeczeństwem łódzkim jest prawie nijaki. Zarzut słuszny. Ale niech mnie usprawiedliwi choroba, która nie pozwala mi swobodnie dysponować samym sobą.

Akcja utworu, o którym wyżej wspominałem, jego wątek treściowy, zaczyna się od trzasku brauningów rewolucyjnego proletariatu łódzkiego w r. 1905.

Zaczyna się tak nie dlatego, że o tej walce słyszałem tylko lub czytałem, ale dlatego, że tę kanonadę sam słyszałem na łódzkich ulicach. I nie z opowiadań czy poetyckich przenośni znam purpurowe kwiaty krwi robotniczej na ulicach Łodzi i czerwone sztandary powiewające nad tłumami, ale własnym oczyma, jako mały chłopiec, sam je oglądałem i na całe życie za howąłem w pamięci.

I jeżeli dziś (wprawdzie na stare lata, ale za drugiej młodości) najgorętszym moim pragnieniem twórczym jest współdziałanie z polską klasą robotniczą i z siłami postępowymi na całej, ziemi w walce

o wyzwolenie człowieka z jarzma kapitału i imperializmu, to nie dlatego, że mnie tak ktoś nauczył — nawet nie dlatego, że pięć lat wojennych spędziłem w kraju najdzikszej rozpusty kapitalistycznej i imperialistycznego wyuzdania, tj. w Stanach Zjednoczonych, — ale dlatego, że mnie uczyły gniewu i protestu łódzkie ulice, łódzka nędza, gruźlicza cera łódzkich dzieci robotniczych i kontrast między rozpaczliwymi warunkami życia ówczesnej łódzkiej biedoty a lajdackim obrastaniem w sadło łódzkich fabrykantów.

Żałuję tylko, że mnie to wszystko znać nie wcześniej nie nauczyło jeszcze jednego, najważniejszego: ostrzejszej, bezwzględniejszej walki, niż ta, którą dotychczas uprawiałem.

Będę się starał, aby cę płomienia tej właśnie walki rozbiły przyszłe lata mojej twórczości.

I dopiero wtedy ustąpi zażenowanie, z jakim dziś, z góry niejako przyjmuję nagrodę literacką robotniczej, socjalistycznej Łodzi, stolicy pracy polskiej“.

Julian Tuwim.

Rozwój handlu uspołecznionego

usprawni zaopatrzenie Łodzi

Nowe placówki muszą być uruchomione przede wszystkim na przedmieściach. — Istniejące jeszcze braki trzeba usunąć jak najszybciej

Handel uspołeczniony poczynił w ciągu ostatnich miesięcy olbrzymie postępy. Sieć jego placówek powiększa się z każdym tygodniem. Ruch, jaki w tych sklepach panuje, świadczy najdobitniej o tym, że sektor uspołeczniony dobrze wywiązuje się z swych zadań wobec szerokiego rzesz ludności pracującej. Jego szybki rozwój może być dla nas powodem do słusznej radości. Nie mniej nie należy przyszykować oczu na istniejące jeszcze usterki i niedociągnięcia, wynikające być może ze zbyt szczupłego zasobu nabytych towarów.

A niedopatrzeń tych jest jeszcze sporo. Przede wszystkim w planowaniu rozmieszczenia. Gdy się np. spojrzy na mapę sieci placówek handlu uspołecznionego w Łodzi, uderza ich olbrzymia ilość w śródmieściu. Sklepy gniotą się tu i duszą, podczas gdy w pozostałych częściach miasta odczuwa się ich bardzo poważny brak.

Na tę sprawę powinien zwrócić o wiele większą niż dotychczas uwagę przede wszystkim Wydział Handlu przy Zarządzie Miejskim.

Poważnym dla niego atutem jest rozporządzenie prezydenta miasta, na podstawie którego Oddział Kwaterunkowy nie może we własnym zakresie załatwiać sprawy przydziału lokali użytkowych.

Decydując do pewnego stopnia o przy-

działach tych lokali Wydział Handlu musi przede wszystkim dbać o przedmieścia i ośrodki przyfabryczne, polecając w tych punktach uruchamianie nowych sklepów czy to spożywczych, konfekcyjnych, skórzanym czy chemicznym. W śródmieściu jest ich już bowiem aż nadto.

Jeśli już mowa o przydziałach lokali, warto wspomnieć o istniejącej obecnie na tym odcinku sytuacji. Na naszych przedmieściach znajdują się wiele lokali, które przydzielono rozwijającemu się MHD.

Instytucja ta może oczywiście napotykać na trudności z należytym urządzeniem tych lokali, nie mniej przygotowania te trwają zbyt długo. Tymczasem ludność tych dzielnic niecierpliwie oczekuje znaku życia od MHD, szczególnie na odcinku sklepów spożywczych, których do tej pory jeszcze nie uruchomiono.

Poważnym mankamentem niektórych placówek handlu uspołecznionego jest marnotrawstwo czasu i towaru. Tak w hurcie jak i w detalu przedłuża się niepotrzebnie wędrowkę artykułów, co powoduje niekiedy chaos w zaopatrywaniu sklepów. Musimy dążyć do tego, aby przy tej samej ilości środków transportowych usprawnić zaopatrzenie sklepów poprzez należyte planowanie transportu i tworzenie magazynów podreecznych

przy placówkach handlu detalicznego.

Do przeszłości będą też musiały należeć spotykane jeszcze błędy w jakości produkcji. Mowa tu przede wszystkim o takich faktach, jak niedowaga pieczywa, niesezonowa produkcja, złe opakowanie, wadliwy transport konfekcji itd.

I tymi sprawami winien zająć się Wydział Handlu, jako instytucja predestynowana do pełnienia nadzoru nad właściwą pracą i organizacją placówek handlu uspołecznionego. Pożądane byłoby, aby go jeszcze bardziej rozszerzono i dostosowano do zadań, wynikających z dalszego rozwoju handlu uspołecznionego, jaki nakreśla dla naszego miasta ogólnopanaństwowy plan 6-letni. (kl)

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO - GALANTERYJNEGO Łódź - Północ

zatrudnią od zaraz:

- 1) KSIĘGOWYCH
- 2) PRACOWNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH
- 3) TRACZY NA JEDWAB
- 4) KIEROWNICZE ŻŁOBKA.
- 5) PIEŁĘGNIARKI DO ŻŁOBKA.

Zgłoszenia osobiste z podaniem przyjmują Wydział Personalny, Wierzbowa 18. 19u

UROCZYSTY KONCERT FILHARMONII Z OKAZJI V-ej ROCZNICY WYZWOLENIA ŁODZI

W piątek, dnia 20 bm. godz. 19.30, z okazji V rocznicy wyzwolenia naszego miasta, Państwowa Filharmonia w Łodzi urządza Uroczysty Koncert Symfoniczny. W programie muzyka polska i radziecka: Moniuszki — uwer тура do op. „Hrabina” i Mazur z op. „Halka”, Bacewiczówny — „Rapsodia Polska” (I wykonanie w Łodzi), Kabalewskiego — Koncert skrzypcowy (I wykonanie w Łodzi), oraz Noskowskiego — Poemat symfoniczny „Step”. Solistką będzie znakomita skrzypczaczka i kompozytorka polska — GRAZYNA BACEWICZÓWNA. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Filety w cenie od zł. 50 — do 400, sprzedaje kasa Filharmonii w godz. 10—13, w czwartek: plątek ponadto w godz. 17 — 19.30. Bilety ze zniżką 50 proc. dla członków Zw. Zaw. do nabycia w ORZZ (Traugutta 13). 41-u

Potrzebni GOŃCY
powyżej lat 16-tu

Zgłaszać się RSW „Prasa”, Piotrkowska 68, Wydział Personalny. 36-u

Łódź odetchnie swobodnie

Trujące wyloty z Widzewa nie będą wkrótce psuły powietrza

„Bawelniana Piątka” wzbogaciła się już o nowy odstajnik, którego budowa przysporzyła w swoim czasie tyle kłopotu z powodu braku odpowiedniej ilości rąk roboczych. Prace jednak zostały wykonane w zapowiedzianym terminie dzięki ofiarnej pomocy uczniów szkół łódzkich, pracujących w ramach org. „Służba Polsce”.

Odstajnik, przyjęty przez komisję, spełnia już dziś swoje zadanie. Cuchnące odpływy wychodzące z oddziału chemicznego, dzięki odstajnikowi są neutralizowane. Wody, uwolnione od niszczących kwasów, spływają do kanałów miejskich. Pozostały jeszcze prace nad zazielenieniem okalających odstajnik wałów. Zrozumiałe, że z tym trzeba poczekać do wiosny.

W celu uwolnienia Łodzi od trujących oparów, bijących w powietrze z oddzia-

łu chemicznego — przystąpiono już do prac przygotowawczych, związanych z budową zapowiedzianego przez nas komina. Będzie to najwyższy komin w Polsce, sięgający wysokości 100 metrów. Na wysokości 38 metrów zainstalowane zostaną połączenia z kanałami wyciągowymi. Na sali włókienniczej wreszcie prace nad budową głównego kanału wyciągowego, a maszyny zostały już w 75 proc. obudowane. Dzięki obudowie maszyn wyloty wędrują do głównego kanału wyciągowego.

Komin, którego koszt wyniesie ok. 140.000.000 złotych, zostanie ukończony jeszcze w tym roku. Uwolni on Łódź od trujących wylotów, gdyż gazy przejdą przez absorbcje i już zneutralizowane wyjdą wylotem komina w górne sfery powietrzne. (p)

Nasi przodownicy



FRANCISZEK OWCZAREK

Na selfaktorach jest ciszej i spokojniej, niż w innych oddziałach produkcyjnych „wielkiej jedynki“. Przy jednym z nich pracuje Franciszek Owczarek, stary i doświadczony przedziałnik - śrubownik i przodownik pracy tych zakładów.

Oto co mówią o nim towarzysze pracy. — Pomimo, że pracuje przeszło 50 lat w fabrykach włókienniczych, Franciszek Owczarek nie tylko nie ustępuje innym, młodszym, ale nawet skutecznie współzawodniczy z nimi na odcinku wykonania norm produkcyjnych. W ubiegłym roku został wyróżniony w jednym z etapów współzawodnictwa pracy.

Jest on przykładem, że ruch współzawodnictwa może być dostępnym dla wszystkich bez względu na wiek. Jedyną kwalifikacją, której wymaga, to dobra wola uczestników — słyszymy w Wydziale Współzawodnictwa.

Pochlebna na ogół opinia cieszy się Franciszek Owczarek i u swych władz fabrycznej organizacji podstawowej. Spokojny i pracowity, przywiązany do swego warsztatu całym sercem oddany jest sprawom produkcji. Dzięki tej postawie jest lubiany i ceniony przez całe swe otoczenie.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ZIELONA ULICA“ — godz. 19.15.

Nowy — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA“ — godz. 19.15.

Powszechny — „PRZEŁOM“ — godz. 19.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU“ — godz. 19.15.

„Osa“ — „ROMANS Z WODEWILU“ — godz. 19.30.

KINA

ADRIA — As wywiadu — 16, 18, 20.

BAŁTYK — Sumienie — 17, 19, 21.

BAJKA — Wielkie życie — 18, 20.

GDYNIA — Aktualności Nr 3.

HEL — Trzeci szturm — 15, 30, 18, 20, 30.

MUZA — Bitwa o Stalingrad — 18, 20.

POLONIA — Jan Rohacz z Dube — 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Oddział Z-3 — 18, 20.

ROBOTNIK — Arinka — 18, 20.

ROMA — Wyspa bezimienna — 18, 20.

REKORD — Pieśń Tajgi — 16, 18, 20, 30.

STYLOWY — Statek pułapka — 18, 20.

ŚWIT — Decyzja prof. Milasa — 18, 20.

TECZA — Konfrontacja — 17, 19, 21.

TATRY — Delegat floty — 16, 18, 20.

WISŁA — Szeroka droga — 17, 19, 21.

WŁOKNIARZ — Jan Rohacz z Dube — 16, 30, 18, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Konfrontacja — 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Czarodziej sadów — 18, 20.

FABRYKA

IGIEŁ DZIEWIARSKICH „FID“

Lódź, ul. P.K.W.N.

(dawniej Dowborczyków) Nr 37

zatrudni od zaraz:

1) ŚLUSARZA - NARZĘDZIOWCA o wysokich kwalifikacjach

2) HARTOWNIKA

3) 2 FREZERÓW

4) 5 ŚLUSARZY.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 43-u

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 8

Lódź, ul. Hipoteczna 7-9

przyjmą natychmiast:

1) INŻYNIERA na stanowisko kierownika Wydziału Energetyki i Ruchu;

2) TECHNIKA WŁÓKIENNIKA

3) REFERENTÓW do Wydziału Zaopatrzenia;

4) 20 UCZENNIC na przedziałni;

5) 20 „ „ na tkalnię;

6) ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 35-u

Na większą imprezę narciarzy

Puchar Tatr w Tatrzańskiej Łomnicy

Polska zgłosiła 68-osobową ekipę. — Na starcie staną zawodnicy 12-tu państw

Zawodnicy 12-tu państw zaproszeni zostali do udziału w II międzynarodowych zawodach narciarskich o Puchar Tatr, które odbędą się w Tatrzańskiej Łomnicy, w dniach 19 — 26 lutego. Zaproszone: ZSRR, Albanie, Bułgarię, Węgry, Polskę, Rumunię, Chiny, Północną Koreę, wysłano również zaproszenia do robotniczych związków sportowych Francji, Finlandii, Norwegii i Szwajcarii. Polska zgłosiła już 68-osobową ekipę zawodników, a Finlandia zapowiedziała start 20-tu swych narciarzy.

Program największej tegorocznej imprezy narciarskiej obejmuje:

19. II — konkurs skoków — otwarty

20. II — bieg na 18 km, otwarty i do kombinacji norweskiej oraz bieg dla kobiet na 10 km.

21. II — konkurs skoków do kombinacji norweskiej

22. II. — zjazd kobiet i mężczyzn — otwarty i do kombinacji alpejskiej

23. II. — bieg na 14 km — „maraton narciarski“

24. II. — slalom dla mężczyzn i kobiet do kombinacji alpejskiej

25. II. — sztafeta męska 4x10 km. oraz sztafeta kobieca 3x6 km.

26. II. — slalom specjalny dla kobiet i mężczyzn.

Przed rozpoczęciem imprezy Państwowy Urząd Kultury Fizycznej i Sportu w CSR organizuje międzynarodowy obóz przygotowawczy w dniach 6 — 12 lutego. Bezpośrednio po tym, od 15 do 18. II odbędą się narciarskie mistrzostwa Czechosłowacji.

Każde państwo może wystawić do poszczególnych konkurencji zawodników o Puchar Tatr po 6-ciu zawodników oraz po

dwie drużyny w sztafetach. Punktacja indywidualna obejmie 10-ciu pierwszych zawodników w każdej konkurencji, przy czym za I miejsce przyznawane będzie 20 pkt., za II — 15 pkt., III — 11 pkt., IV — 8 pkt., V — 6 pkt., VI — 5 pkt. itd. W sztafetach (z wyjątkiem kobiecej, która nie będzie klasyfikowana) punktowane będzie 5 drużyn: za I miejsce — 40 pkt., II — 25 pkt., III — 15 pkt., IV — 8 pkt., V — 4 pkt.

Zwycięzcą zawodów i zdobywcą Pucharu zostanie państwo, które uzyska największą liczbę punktów. W klasyfikacji będą brani pod uwagę czterej pierwsi zawodnicy każdego państwa w poszczególnych konkurencjach.

Co słycać?

Dzisiaj o godz. 18 w lokalu ŁOZPN (Piotrkowska 67) odbędzie się plenarne zebranie członków Łódzkiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, na którym złożone będzie sprawozdanie z calorocznej działalności, sprawozdanie z kursu unifikacyjnego sędziów piłkarzy odbytego w Warszawie oraz inne sprawy bieżące. W zebraniu dzisiejszym weźmie udział znany sędzia piłkarski Rutkowski, obecny inspektor PKS.

Na lodowisku w Pabianicach odbyły się towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy drużynami Włókniarza z Pabianic i Zduńskiej Woli. Zwyciężyła drużyna Włókniarza (Pabianice) w stosunku 4:3.

W Żelowie odbyły się zawody towarzyskie tenisa stołowego między zespołami Włókniarza z Żelowa i Zduńskiej Woli. Zwyciężył Włókniarz Zduńska Wola w stosunku 8:1. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Gołąb 3, Janiak 3 i Dudak 2.

Doroczne walne zebranie Związku Zawodowców Zryw odbyło się 21 bm. w sali przy ul. Pogonowskiej 82 o godz. 17.00 — 17.30. W zebraniu mają prawo wziąć udział członkowie, którzy opłacili składki.

CDKA bez porażki w mistrzostwach hokejowych ZSRR

Zakończyła się I runda rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w hokeju. Na czele tabeli utrzymuje się nadal dwukrotny mistrz ZSRR — drużyna CDKA, która w 11-tu spotkaniach nie poniosła żadnej porażki, uzyskując 22 pkt. W ostatnim swym meczu I rundy CDKA wygrała w Czelabińsku z Dzierżyńcem 7:0. Drugie miejsce zajmuje Dynamo (Moskwa) — 19 pkt., przed WWS — 16 pkt. (z 10-ciu gier) i Spartakiem (Moskwa) — 15 pkt.

Brutalna gra nie pomogła hokeistom Stali

Na Torkacie odbyło się spotkanie o mistrzostwo Ligi hokejowej, między Kolejarzem (Torkat) a Stalą (Siemianowice). Mecz, po ciekawej, chwilami brutalnej grze ze strony Stali, zakończył się zwycięstwem Kolejarza 7:2 (2:0, 1:0, 4:2).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dybowski — 3, Brzeski II, Brzeski I, Kucharski i Osmański — 1; dla pokonanych: Ziaja i Cuber.

W drugiej tercji poważnej kontuzji twarzy doznał Osmański, który nie grał już do końca spotkania. W drużynie zwycięzców najlepiej zagrał: Brzeski II i Dybowski; u pokonanych wyróżnił się Ziaja.

Zawody prowadził Michalik i Bielecki z Krakowa, Widzów 2 tys.

Mecze AZS (Poznań) i K. T. H. rozpoczną wielki sezon hokejowy w Łodzi

W najbliższych terminach hokeiści Włókniarza będą mieli pełne ręce roboty. Zakreślone plany trafiają na niezwykle sprzyjające warunki atmosferyczne, co pozwala przypuszczać, że wykonanie ich nie spotka z tej strony jakas przeszkoda.

Już w piątek, 20 bm. odbędzie się w Łodzi na stadionie przy Al. Unii rewanżowe spotkanie towarzyskie drużyn Włókniarza: ŁKS — Zgierz. Mecz wyznaczono na godz. 19.00. Przypominamy, że pierwsze spotkanie tych drużyn rozegrane w Zgierzu zakończyło się zwycięstwem ŁKS. Włókniarza 12:5. Rewanż zapowiada się znacznie ciekawiej.

Dalej w niedzielę, 22 bm. odbędzie się w Łodzi mecz o mistrzostwo ligi hokejowej ŁKS

Włókniarz z AZS (Poznań). Pierwsze spotkanie tych drużyn w Poznaniu nie doszło do skutku z powodu odwilży. Mecz ŁKS. Włókniarz — AZS (Poznań) odbędzie się na lodowisku przy Al. Unii o godz. 18. Sędziować będą: Michalik, Bielecki.

Projekt sprowadzenia do Łodzi doskonałej drużyny KTH, o czym już donosiliśmy, jest dalej aktualny. Zespół krynicki gra w niedzielę w Bydgoszczy i w drodze powrotnej ma odwiedzić Łódź. Mecz ŁKS. Włókniarz — KTH, projektowany jest w przyszłym tygodniu, 24 bm. Następnego dnia, 25 stycznia zespół krynicki wystąpi w Zgierzu przeciwko miejscowemu Włókniarzowi.

Bokserzy Zw. Zaw. jadą do Szwecji

Kargier i Jaskóła są wyznaczeni do reprezentacji

Na zaproszenie Robotniczego Związku Sportowego (Arbetar. Idrotts. Forbund) wyjeżdża do Szwecji bokserka reprezentacja Polskich Związków Zawodowców, która rozegra trzy spotkania. Pierwszy mecz z reprezentacją robotniczą Szwecji odbędzie się w dniu 27 bm. w Sztokholmie.

Drużyna polska wyjeżdża w następującym składzie: KARGIER, GRZYWOCZ, BAZAR-

NIK, SADOWSKI, CHYCHŁA, NOWARA, GRZELAK, JASKÓŁA, rezerwowi Cebulak, Kierownik Kuszyk, sędzia Lisowski oraz trener Sziam.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, w związku z wyjazdem, organizuje od dnia 18 bm. krótki obóz kondycyjny w Warszawie, skąd w poniedziałek, 23 bm., bokserzy wyjadą pociągiem do Sztokholmu.

Wybieramy nowy zarząd

Terminarz walnych zebrań Kół Sportowych i Klubów

W Kółkach i Klubach sportowych w dalszym ciągu trwa akcja wyborów nowych władz. Oto terminarz wyborów.

Kolo Sportowe — MZK, Łódź, Tramwajowa 11 — dn. 19.1. godz. 16.00; Kolo Sportowe — Gimm. Przem. Gumowego — Łódź, Tamki 12 — dn. 19.1. godz. 16.30; Kolo Sportowe — Szkoła PZPB, Pabianice, Kilińskiego 16 — dn. 19.1. godz. 17.00.

Zw. Klub Sportowy „Związkowiec“, Tomaszów Maz., Armii Ludowej 15 — dn. 20.1. godz. 18.00; Kolo Sportowe — PZ Pasów, Tomaszów Maz. 11 Listopada 34 — 20.1. godz. 16.00; Zw. Klub Sportowy „Stal“, Zychlin, Narutowicza 78 — dn. 20.1. godz. 10.00; Kolo Sportowe RSW Prasa, Łódź, Zwirki 17 — dn. 20.1. godz. 16.00; Zw. Klub Sportowy „Kolejarz“ — Karsznice, ZZK — dn. 20.1. godz. 18; Kolo Sportowe — Kolejarz — Karsznice, ZZK — dn. 20.1. godz. 18.00; Kolo Sportowe — Zarząd Miejski, Łódź, Wólczańska 5 — dn. 20.1. godz. 17.30; Kolo Sportowe — Odł. Żelwa „Niekłań“ — Wołów — 20.1. godzina 15.30.

Zw. Klub Sportowy „Spójnia“, Łódź, Północna 36 — dn. 21.1. godz. 18.00; Zw. Klub Sportowy „Stal“ — Zduńska Wola, Łaska 43 — dn. 21.1. godz. 17.00; Kolo Sportowe —

ZPG Wytw. Nr 6 — Łódź, Wólczańska 223 — dn. 21.1. godz. 15.30; Kolo Sportowe — PZPW Nr 28 — Tomaszów Maz., ul. Tekli Nr 25 — dnia 21.1.; Kolo Sportowe — Technozbyt — Łódź, Jaracza 84 — dn. 21.1. godz. 14.00; Kolo Sportowe — PZPB Nr 8 — Łódź, Kilińskiego 2 — dn. 21.1. godz. 14.00; Kolo Sportowe — Państw. Zakł. Wyd. Szk. Łódź, Zgierska 96 — 21.1. godz. 14.00; Kolo Sportowe — Państw. Łódz. Zakł. Graficzne, Łódź, Żeromskiego 89 — dn. 21.1. godz. 14.00; Zw. Klub Sportowy „Związkowiec - Zryw“ — Łódź, Pogonowskiego 82 — dn. 21.1. godz. 17.00.

Kolo Sportowe — Centrala Tekstylna — Łódź, Piotrkowska 37 — dn. 22.1. godz. 16.00; Zw. Klub Sportowy „Związkowiec“ — Łowicz, Bieruta 41 — dn. 22.1. godz. 10.00; Zw. Klub Sportowy „Unia-Chemia“ — Łódź, Nowa 24-26 — dn. 22.1. godz. 10.00, 10.30; Kolo Sportowe — PZPJG Nr 8, Łódź, Dąbrowskie go 17-21 — dn. 22.1. godz. 10.00; Zw. Klub Sportowy „Związkowiec“ — Skierniewice, Sienkiewicza 26 — dn. 22.1. godz. 10.00; Zw. Klub Sportowy „Włókniarz“ — Moszczenica — dn. 22.1. godz. 11.00; Zw. Klub Sportowy „Budowlani“ — Opoczno, Rzeczna 3 — dn. 22.1. godzina 11.00

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

DR. BILIŃSKI choroby serca — wznowił przyjęcia 11 — 14, Legionów 3, tel. 202-69 7791

Dr. ŁOZA specjalista chorób skórnych włosów, Sienkiewicza 34, 8 — 9 i 17 — 19.

Kupno - Sprzedaż

SPRZEDAĆ lub kupić szybko nieruchomości, domy, place, wille — można, wiadomość: Kilińskiego 180, m. 4, telef. 216-78. 7919-

KUPIMY radio 3-4 lampowe. — Oferty „Marka“, Piotrkowska 55 „Prasa“. 9063-g

NAUKA

NAJNOWSZYM systemem kursy kroju, szycia, modelowania. Południowa 20-60. 9060-g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pielęgniarka - wychowawczyni do 2-miesięcznego dziecka. Jaracza 23 m. 35. 7918-

POTRZEBNA pracownica samodzielna z gotowaniem. Referencje konieczne. Piotrkowska 93, m. 13. 7921-

POTRZEBNA gospośnia — Zachodnia 20, front, m. 5. 9062-g

ZAKŁADY im. T. Duracza w Łodzi poszukują wykwalifikowanych siły na stanowisko Kierownika Energetyki i Ruchu oraz księgowego. Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny, Łódź, ul. Nowotki 65. 72-u

POTRZEBNA ekspedientka do sklepu m. sarskiego, Franciszkańska 39. 40-u

ZAGUBIONO

ZAGUBIÓNO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Thiem Zofia, Abramowskiego 15. 7920

LOKALE

ZAMIENIĆ 3 pokoje z kuchnią, śródmieście Poznania na takież lub mniejsze w Łodzi. Oferty do redakcji „Expressu“ — pod „natychmiast“. 7922-

Czytajcie

„Express Ilustrowany“

Państwowe Zakłady Dzierwiarskie im. „Ofiar 10 września 1907 r.“ Łódź, ul. Piotrkowska 242-250

zatrudnią natychmiast:

- 1) Wykwalifikowanego technika - włókiennika na stanowisko kierownika technicznego,
- 2) Kierownika Wydz. Planowania,
- 3) Głównego księgowego,
- 4) Głównego kasjera,
- 5) Referenta socjalnego,
- 6) Referenta energetyki i ruchu,
- 7) Techników - dziewiaryzy,
- 8) Księgowego,
- 9) Kontyste,
- 10) Kalkulatora do warsztatu remontowego,
- 11) Wykwalifikowanych dziewiaryzy,
- 12) Elektromonterów, ślusarzy, spawaczy, cewiaczki,
- 13) Robotników gospodarczych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 38-u